



NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI
Delegatura w Białymstoku

URZĄD MIEJSKI
W AUGUSTOWIE
WPŁYNEŁO

07. 11. 2018

Zał.

LBI.0511.036.2018

CSiR OP
07.11.2018 r.
KIEROWNIK REFERATU
Renata Wojtuszek

Białystok, dnia 5 listopada 2018 r.

Pan
Wojciech Walulik
Burmistrz Miasta Augustowa

Szanowny Panie Burmistrzu,

Delegatura NIK w Białymstoku uprzejmie przekazuje skargę Piotra Szabelaka i Anny Mazurkiewicz-Szabelak z 19 października 2018 r., dotyczącą dyrektora Centrum Sportu i Rekreacji w Augustowie (CSiR) Andrzeja Zarzyckiego.

Ze skargi wynika, że została ona skierowana m.in. do Pana Burmistrza „w oczekiwaniu wystąpienia Burmistrza do Prokuratury z wnioskiem o ukaranie podlegającego mu urzędnika samorządowego za prawdopodobne matactwa dowodami sądowymi, krzywoprzysięstwo i możliwe fałszywe zeznania”.

Skarżący podnoszą w szczególności, że „nie zadziałały standardowe procedury odwoławcze do Burmistrza/Urzędu Miasta”. Przedstawiane w skardze zarzuty dotyczą m.in. niedostarczenia dowodów w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Augustowie, nieudolności w zarządzaniu obiektami CSiR, niewłaściwej obsługi klientów (osób korzystających z tych obiektów) i lekceważenia ich skarg, organizacji hałaśliwych imprez, braku jawności funkcjonowania CSiR.

Delegatura uprzejmie prosi o poinformowanie o sposobie wykorzystania przekazanej skargi oraz o ustosunkowanie się do jej zarzutów, w zakresie należącym do właściwości Pana Burmistrza jako przełożonego służbowego dyrektora CSiR.

Z poważaniem

W załączeniu:
kopia skargi z 19.10.2018 r.

WICEDYREKTOR
Delegatury Najwyższej Izby Kontroli
w Białymstoku
Agata Ciupa

Piotr Szabelak
Anna Mazurkiewicz-Szabelak
ul. Sucharskiego 13/31
16-300 Augustów

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI
Delegatura w Białymstoku

Wpłynęło dnia 22.10.2018
Nadano Nr LB1-0511-036.2018



04737218

DO DYREKTORA DELEGATURY NIK
- 0211-PTA, 2

**Skarga obywatelska na postawę urzędnika samorządowego Andrzeja Zarzeckiego -
Adresaci**

<i>Kontekst (intencja) wskazania adresata:</i>	<i>Adresat:</i>
<ul style="list-style-type: none">• Do Wojewody jako sprawującego nadzór nad szczeblem Starostwa.• Do wiadomości Wojewody o potencjalnie karalnych kryminalnie czynach urzędnika samorządowego zatrudnionego w podległych jednostkach samorządowych.• Do Wojewody jako zwierzchnika władzy samorządowej właściwego dla szczebla powiatowego i zarazem szczebla gminnego dla Augustowa - zwłaszcza w kontekście przypadku łączenia przez A. Zarzeckiego funkcji sprzecznych pod względem ładu nadzorczego: dyrektora jednostki samorządowej oraz radnego (gmina) oraz Członka Zarządu Starostwa (powiat).	<p>Wojewoda Podlaski Podlaski Urząd Wojewódzki ul. Mickiewicza 3 15-213 Białystok</p>
<ul style="list-style-type: none">• Do wiadomości Starosty jako sprawującego nadzór nad Zarządem Starostwa, którego członkiem jest p. Andrzej Zarzecki oraz jako nadzorującego Radę Powiatu, do której p. Zarzecki kandyduje w wyborach 2018r.• Do Starosty również w zakresie łączenia z funkcją na poziomie gminnym w świetle ustawy o samorządzie powiatowym.• W oczekiwaniu wystąpienia Starosty (w przypadku bierności Burmistrza) do Prokuratury z wnioskiem o ukaranie podlegającego mu urzędnika samorządowego za prawdopodobne matactwa dowodami sądowymi, krzywoprzysięstwo i możliwe fałszywe zeznania w roli Dyrektora CSiR, co powinno zostać zweryfikowane i sprawdzone przez odpowiednie organy.	<p>Starosta Starostwo Powiatowe w Augustowie 3 Maja 29 16-300 Augustów</p>

<ul style="list-style-type: none"> • Przewodniczącemu Rady Miejskiej do wiadomości, jako do ciała w skład którego wchodził p. Andrzej Zarzecki jako radny. • Do Przewodniczącego RM także jako potencjalnego zainteresowanego informacją o niskiej skuteczności procedur odwoławczych do Burmistrza oraz braku transparentności funkcjonowania tego szczebla przynajmniej w odniesieniu do omawianego w piśmie lodowiska. • Bez wiary w skuteczność działania Komisji Rewizyjnej RM, zwłaszcza wobec pełnienia przez A. Zarzeckiego funkcji radnego. 	<p>Przewodniczący Rady Miejskiej Urząd Miejski w Augustowie ul. 3 Maja 60, 16-300 Augustów</p>
<ul style="list-style-type: none"> • Do wiadomości NIK o nieprawidłowościach systemu rekrutacji władz samorządowych, dopuszczającego pełnienie konfliktujących nadzorczo ról/stanowisk/funkcji, zarówno w relacji zatrudniony-zatrudniający, jak i w kontekście instancyjności w procesie odwoławczym – jako do kierującego działaniem organu właściwego w zakresie kontroli działalności organów samorządu terytorialnego, samorządowych osób prawnych i innych samorządowych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności i rzetelności. • Do wiadomości NIK o możliwych potencjalnie karalnych kryminalnie czynach urzędnika samorządowego celem ich weryfikacji. 	<p>Dyrektor Delegatury NIK Delegatura w Białymstoku Ul. Akademicka 4 15-267 Białystok</p>
<ul style="list-style-type: none"> • Do wiadomości Burmistrza jako bezpośrednio nadzorującego dyrektora jednostki samorządowej (Dyrektora CSiR). • W oczekiwaniu wystąpienia Burmistrza do Prokuratury z wnioskiem o ukaranie podlegającego mu urzędnika samorządowego za prawdopodobne matactwa dowodami sądowymi, krzywoprzysięstwo i możliwe fałszywe zeznania w roli Dyrektora CSiR, co powinno zostać zweryfikowane i sprawdzone przez odpowiednie organy. 	<p>Burmistrz Miasta Augustowa Urząd Miejski w Augustowie ul. 3 Maja 60 16-300 Augustów</p>
<ul style="list-style-type: none"> • Do wiadomości osoby będącej przedmiotem naszej skargi. 	<p>Dyrektor CSiR Centrum Sportu i Rekreacji w Augustowie ul. Sucharskiego 15 16-300 Augustów</p>

Skarga obywatelska na postawę urzędnika samorządowego Andrzeja Zarzeckiego - Treść

Cel pisma i jego geneza

Celem niniejszego pisma jest skarga na naruszające prawo i niegodne pracownika samorządowego zachowania p. Andrzeja Zarzeckiego w trakcie sprawowania swoich funkcji - odnoszonych do mojej żony i mnie jako mieszkańców w sąsiedztwie oraz klientów basenu. Pismo dotyczy w szczególności funkcji tego pana w roli Dyrektora CSiR, chociaż to jaką on pełni w każdej chwili funkcję jest wysoce umowne i dyskusyjne – o czym mowa dalej w kontekście łączenia stanowisk potencjalnie naruszających ład nadzorczy (wykonawczy Dyrektora CSiR, nadzorczy radnego i członka Rady Miasta, ponadto nadzorczy względem szczebla gminnego w Zarządzie Starostwa).

W piśmie podajemy od razu wybrane przykłady, aby zbiór zarzutów był od razu poparty jakimiś dowodami, ale zakładamy, że zainteresowane organy czy instytucje albo same to zweryfikują, albo zwrócą się do nas po więcej informacji – których przez krótki czas około roku jest cała obfitość, nawet z dużym zapasem.

Dlaczego przesyłamy tę skargę teraz:

- Bo przed wyborami jeszcze jest znany obecny porządek, a potem – nie wiadomo, gdzie będzie p. Andrzej Zarzecki i kto będzie jego przełożonym.
- Uważamy, że należy ostrzec potencjalnych pracodawców w strukturach samorządowych o postawie i potencjalnych obciążeniach kandydatury Pana Zarzeckiego na oferowanych potencjalnych stanowiskach np. do Rady Powiatu.
- Napisanie niniejszego pisma jest bardzo wymagającym zadaniem, a zważywszy tak poważnych adresatów i tak wielką wagę zarzutów – wymagającym uważnego formułowania myśli. Z powodu natłoku różnych zajęć nie zdążyliśmy wcześniej, zresztą i tak już sprawa A. Zarzeckiego i jej skutki jest dla nas bardzo absorbująca, pochłania tysiące złotych na koszty sądowe po naszej stronie, przy tym zabiera dużo czasu, no i stanowi źródło poważnego dyskomfortu psychicznego oraz irytacji, że w ogóle taka arogancja i lekceważenie mogą mieć miejsce.
- Jesteśmy po kolejnej sprawie sądowej (11 października) w trakcie której coraz silniej uwidacznia się absurd sytuacji – jesteśmy „grillowani” w sądzie za pieniądze podatnika (czyli także za nasze pieniądze), a tymczasem p. Andrzej Zarzecki szykuje jakiś swój nowy projekt polityczno-ekonomiczny po wyborach 2018, którym zapewne zamierza się salwować z zaistniałej opresji.

Nie ukrywamy przy wszystkim, że **oburzający jest dla nas styl reakcji Urzędu Miasta, które w połączeniu z działaniem CSiR stanowią naszym zdaniem anti-wzorzec postępowania: zwlekание ponad miarę i wymijające odpowiadanie na zasadnicze pytania, potem przyzwolenie na zastraszenie postępowaniem sądowym na podstawie fałszywych oskarżeń, realizowanie swoich planów na siłę, manipulowanie informacją i zatajanie wewnętrznych zasad funkcjonowania czy podejmowania decyzji.** Nie przypadkiem wydawało nam się, że niektórzy mieszkańcy byli jakby przestraszeni, gdy zachęcaliśmy ich do wspólnej interwencji w sprawie uciążliwości lodowiska. I jak się okazało w praktyce – mieli rację biorąc pod uwagę wytoczoną nam sprawę sądową jako akcję „odwetową” p. Dyrektora. Druga znaczna część mieszkańców obawiała się działania, bo jak się zorientowaliśmy, byli uwikłani w różne skomplikowane relacje np. podwykonawcy usług dla Urzędu Miasta, znajomi i kontrahenci Pana Zarzeckiego w różnych konfiguracjach. Wspominamy o tym, bo powtarzany jest argument, jakoby tylko nam lodowisko przeszkadzało i nikt poza nami nie protestował. To ostatnie nie powinno zresztą w niczym umniejszać naszej możliwości obrony naszych praw.

Wiemy, że niniejsze pismo niczego od razu nie zmieni – czeka nas kolejny sezon zimowy męczarni z lodowiskiem, z góry przewidzieć można przyszłe problemy na podstawie doświadczeń, wymuszone będzie powtarzanie sytuacji i odgrzewanie starych konfliktów na tle uciążliwości tego obiektu, jak również możliwy powrót żalospnego spektaklu niebrania odpowiedzialności za uruchomienie lodowiska w tej lokalizacji przez Dyrekcję CSiR i szczebli ją nadzorujących.

Wprowadzenie i tło skargi

Jako mieszkańcy miasta jesteśmy przygnębieni i głęboko rozczarowani, że nie zadziałały standardowe procedury odwoławcze do Burmistrza/Urzędu Miasta, co utwierdziło nas w przekonaniu, że jedynie desperackie działanie w typie niniejszego pisma, adresowane od razu do szerokiego kręgu organów i instytucji zatrudniających p. Zarzeckiego i odwoławczych dla odpowiednich szczebli zajmowanych przez niego stanowisk i funkcji – są w stanie coś zmienić. Zwłaszcza, że w opisywanym przypadku osoby pana Zarzeckiego następuje opisywane poniżej wielokrotne pogwałcenie samorządowego ładu zarządczego i istnieje wysokie ryzyko „ugrzęźnięcia” lub wyciszenia sprawy przez zainteresowanego na każdym z tych szczebli. Kluczową naszym zdaniem kwestią może tutaj być sprawa doniesienia do Prokuratury na przypuszczalnie kryminalne zachowania tego pana opisywane dalej – np. zainicjowane z urzędu na podstawie poniższej skargi w zakresie możliwych działań naruszających Kodeks Karny na skutek wystąpienia przez właściwy urząd (szczebel) nadzorujący, a może przez wszystkie z nich wobec kompetencyjnego pogmatwania kwestii nadzoru. **Spodziewamy się tego jako osoby bezpośrednio poszkodowane przez tego Pana poprzez represjonowanie postępowaniem sądowym wywołanym za pieniądze podatników na podstawie pomówień i bez dowodów z monitoringu z lodowiska, które mogłyby wykazać naszą niewinność.**

W naszej ocenie człowiek ten przynosi wielką ujmę dla wizerunku władz samorządowych zarazem rodzi się pytanie jako możliwe jest dopuszczanie do takiego traktowania swoich obywateli przez urzędników-reprezentantów – jak to się stało w przypadku pana Andrzeja Zarzeckiego. Zważywszy dodatkowo fakt, że podatnik jest także sponsorem tego systemu – wydzwięk jest szokujący. **Zastanawia tolerowanie w swoich strukturach osoby jednocześnie reprezentującej tyle odpowiedzialnych i sprzecznych z ładem nadzorczym funkcji:** Dyrektora CSiR kierującego jednostką podległą Urzędowi Miasta, radnego i zarazem członka Rady Miasta oraz Członku Zarządu Starostwa. **Stanowczo się temu sprzeciwiamy**, nawet jeśli prawo zewnętrzne o takich sytuacjach nie stanowi wprost, domagamy się ponadto uniknięcia tego typu nalożeń ról w przyszłości.

Na podstawie naszych obserwacji widzimy, że p. Zarzecki nie radził sobie w pełni ze skutecznym zarządzaniem i dbałością o funkcjonowanie CSiR, co wykazujemy także poniżej, a tymczasem porwał się na dodatkowe, dużo ambitniejsze i jeszcze bardziej wymagające stanowiska na szczeblu gminnym i powiatowym. A teraz po wyborach zamierza zapewne się przerzucić na poziom Rady Powiatu (choć ciekawe jakle jeszcze „woły” wykona), być może całkowicie przy tym porzucając niezafałtowane sprawy w CSiR jako obecnie trudny dla niego balast.

Naszym zdaniem Pan Andrzej Zarzecki jasno własnymi czynami wykazał, że nie zasługuje na żadne z pełnionych stanowisk samorządowych. Tak jak chętnie gromadził role w swoich rękach, a jesteśmy pewni, że zapewne nie rozliczył się z pełnienia wszystkich dotychczasowych stanowisk w przekrojowy sposób, tak jak je pełnił. **W naszej sprawie mógł łamać prawo, co powinno być wyjaśnione przez właściwe organy, nie przestrzegał własnych regulaminów, a tymczasem oskarżył nas o łamanie jego regulaminów, nas nie obowiązujących.** Jak można w ogóle mówić o służbie mieszkańcom, jeśli się robi coś tak ewidentnie ich lekceważącego i po ludzku nieuprzejmego, nie nazywając tego jeszcze mocniej. Jakie korzyści osiąga lub dostarcza władza samorządowa poprzez osoby o takich sprzężeniach kompetencyjnych, jak p. A. Zarzecki i czy ktokolwiek jeszcze kontroluje wypełnianie odpowiedzialności w każdej ze skwapliwie przez tego Pana „przytulonych” funkcjach?

Opisywany przypadek jest o tyle interesujący, że Pan Andrzej Zarzecki był tak pewny siebie i zarazem nieostrożny, że - nie pierwszy zresztą raz – sam przeciwko sobie dostarczył dowodów (w postaci dokumentów, wypowiedzi i swoich działań), które my jedynie tutaj przywołujemy. Świadczą one przeciw niemu i normalnie by się przeciw niemu obróciły – gdyby faktycznie działał nadzór Wydziału Edukacji i Sportu czy Burmistrza lub też gdyby działały procedury wyjaśniające i odwoławcze do Burmistrza/Urzędu Miasta w odpowiedzi na nasze zapytania i protesty – dla pełnionej przez niego funkcji Dyrektora CSiR.

Dodajmy, że powyższe nie jest to tylko nasze wrażenie lub podbudowana emocjami opinia, ale skutek sytuacji, w której po wielokroć, zwłaszcza w okresie ostatniego roku, ten Pan dał nam do tej pory odczuć, jak mało dla niego znaczymy i jak dużo on może.

Nie wykluczamy retorsji z jego strony za poniższe pismo, co to by się tylko wpisało w dotychczasowe podejście i pokazało dobitniej metody działania, wykraczające poza standardy relacji mieszkaniac- władza samorządowa. Dlatego też sprawę nagłaśniamy do jak największej liczby właścicieli - naszym zdaniem dla sprawy - instytucji/organów władzy samorządowej, aby w naszej desperacji tę możliwość jak najbardziej zablokować. Zarazem jednak jesteśmy gotowi w każdej chwili podeprzeć nasze stwierdzenia bogatym materiałem faktograficznym, więc nie obawiamy się tej sytuacji.

W Sądzie Rejonowym, na przedostatniej ze spraw, poprzez którą p. Zarzecki posługiwał się autorytetem i czasem aparatu sprawiedliwości dla ukarania naszego braku spolegliwości (sprawa II.W.33-18), **zostaliśmy poinformowani, że Sąd będzie oceniał jedynie nasze zachowanie, a nie zasadność czy kontekst wysuniętego oskarżenia.** Rozumiemy postawę augustowskiego Sądu, który chciałby uniknąć wydawania rozstrzygnięć w sprawie legalności czy sposobu działania augustowskich władz samorządowych, ale my jako zastraszeni i nękanie w sądzie za pieniądze podatnika, na razie utraciliśmy tym samym wiarę w Sprawiedliwość w tym zakresie i możliwość wykazania przyczyn naszych zwykłych reakcji. **Stąd między innymi uciekamy się do ścieżki administracyjnej w postaci tego pisma, w której poruszamy także wspomnianą kwestię zasadności, jak również poruszamy w piśmie zagadnienia dotyczące sposobu wywołania sprawy sądowej.**

Dodajmy, że zaistniała sytuacja powstała wyłącznie na skutek przyjętych i realizowanych przez tego Pana rozwiązań zarządczych i jego decyzji - a raczej ich braku np. braku dyżuru zarządczego dla jednostek CSiR czynnych całotygodniowo i dwuzmianowo. W szczególności na skutek braku dyżuru Pana Dyrektora w weekendy nie mogliśmy interweniować na hałas i liczne inne uciążliwości inaczej, jak u obsługi lodowiska, a nasze interwencje nie przekraczały granic zwykłych sąsiedzkich próśb o ściszenie hałasu – co ostatecznie zostało wykorzystane do pomówienia nas o zakłócanie porządku publicznego. Staraliśmy się hamować w reakcjach, mimo że działaliśmy w odpowiedzi na permanentne, naszym zdaniem bezprawne działania p. Zarzeckiego: bez konsultacji odbierającego nam prawo do spokoju, karzącego za próby sprzeciwu, bezkrytycznie realizującego - przynajmniej w przypadku lodowiska - przyjęty bez uzasadnienia i analizy skutków, bez analizy kosztów utrzymania, „zagniatwany” finansowo projekt, który fannie nasze prawa jako mieszkańców. A na dodatek dokładającego i ustanawiającego według własnej inwencji dodatkowe uciążliwości np. permanentny hałas o różnym nasileniu w czasie otwarcia, w trakcie konserwacji i po zamknięciu obiektu lodowiska.

To naszym zdaniem bezprawne i ewidentnie nietransparentne działanie władzy samorządowej było potem maskowane manipulacyjnymi wypowiedziami o rzekomo fantastycznych korzyściach dostarczanych innym mieszkańcom w postaci rozrywki na lodowisku np. w wywiadach auto-promujących p. Zarzeckiego w lokalnej prasie. Tylko dlaczego działa się to kosztem nas jako mieszkańców z sąsiedztwa? – **tego dotąd nie rozumiemy. Mieliśmy w tej sprawie milczeć i poświęcić się po to, żeby innym ludziom się fajnie ślizgało na łyżwach w ryku radia, albo żeby pan Dyrektor CSiR dostarczył Burmistrzowi jeszcze jedną okazję na ceremonię przecinania wstęgi połączone z kolejnym lansem w mediach? I to w wyniku samowoli tego Dyrektora, który sam arbitralnie, bez żadnego badania uciążliwości ustalił poziom głośności retransmisji, a także repertuar (a raczej jego brak – bo nie mówimy nawet o muzyce, tylko odtwarzanemu na oślep programowi radiowemu, razem z reklamami i całą tą typową paplaniną).** Nie trzeba chyba przypominać, że rozrywka na obiekcie miejskim nie powinna odbywać się z rażącym naruszeniem kryteriów granicznych Immisji akustycznych określonych przez GIOŚ dla oceny ryzyka zdrowotnego i poziomów głośności poziomów dźwięku w przestrzeni publicznej wokół lodowiska (w porze dziennej przeważnie „Umiarkowana uciążliwość” (50dB), często „Poważna uciążliwość” (55dB)). Nie może się to także odbywać z zawłaszczeniem prawa mieszkańców do spokoju w przestrzeni publicznej wokół obiektu lodowiska - mimo, że znajdującego na terenie CSiR. Decyzja o lokalizacji lodowiska w strefie zabudowanej mieszkalnej w centrum miasta bez żadnych badań i bez konsultacji

– przy jednoczesnym głoszeniu działania rzekomo dla dobra mieszkańców? To oczywista sprzeczność i lekceważenie naszego głosu jako mniejszości...

Jest to dodatkowy przyczynek dla naszej desperacji wykazywanej w postaci niniejszego pisma.

Zestaw zarzutów na poparcie skargi

Przedstawiając w dużym skrócie naszą skargę, zachodzi bardzo wiele nieprawidłowości w postępowaniu i postawie p. Andrzeja Zarzeckiego jako urzędnika samorządowego.

1. **Niedostarczenie dowodów z systemu monitoringu lodowiska na poparcie swoich pomawiających nasz oskarżeń, co rodzi znamiona działania z art. 276 kk:** „Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokumenty, którymi nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”. Okoliczności powyższe powinny być zweryfikowane przez organy. W naszej ocenie Dyrektor swoje oskarżenie zbudował na pomówieniu – na zmyślnym zdarzeniu, które nigdy nie zaszło, a którego insynuację Dyrektor zawarł w swoim zeznaniu. **Na dodatek, co jest już naprawdę mało sensowne i nawet zasadne biorąc pod uwagę zakres i powagę wynikającego z tego oskarżenia, zarzut oparty był na złamaniu regulaminu lodowiska, który to regulamin ani przez chwilę nas nie obowiązywał** – co pokazuje pokrętność sposobu myślenia i działania Dyrektora CSiR. Zarzucił on w swoim zeznaniu m.in. mojej żonie, że wdarda się na taflę lodowiska w butach, podczas gdy coś takiego nigdy nie miało miejsca, a okoliczności tego rzekomego zdarzenia nie zostały w żaden sposób potwierdzone w szczególności – nie zrobił tego żaden pracownik lodowiska. **Dyrektor podpisał swoje insynuacje w zeznaniach, najprawdopodobniej mogące stanowić fałszywe oskarżenie – w zamierzeniu być może mające pokierować zeznaniami podległych pracowników – pomimo, że był standardowo pouczony o odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie (co stanowi wykroczenie na mocy art. 234 kk.).**

Ponadto można zatem stwierdzić, że w grę może wchodzić także odpowiedzialność karna z art. 231 par. 1 i 2 kk. Art. 231. § 1. „Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.” Dotyczy to zarówno szkody CSiR w kwestii utraty dowodów sądowych, jak również szkód prywatnych, na jakie narażono żonę i mnie (pozbawienie prawa do spokoju w swoim własnym mieszkaniu, samowolne uznaniowe immisje hałasu, narażenie nas na znaczne wydatki sądowe i obciążenia psychiczne związane z wywołanym procesem.

Na dodatek wszystkie protokoły zeznań świadków miały podobną stylistykę wypowiedzi z charakterystyczną nadmierną ekspresją (typu „krzyczał podniesionym głosem”, „wtargnął”) i zawierały, co ryzykowne wobec stwierdzonych tam przekłamań, rzekomo dosłowne cytaty naszych wypowiedzi przytaczane przez różne osoby. Sądźmy, że miały one wzmocnić charakter moich z żoną zachowań, rzekomo naruszających porządek publiczny. Pracownicy lodowiska przyznawali rację, że w istniejącym wtedy hałasie na lodowisku inaczej niż podniesionym głosem nie dało się porozumieć. Przepuszczamy z żoną, że cały proces zeznawania i protokolowania przedstawicieli CSiR mógł być jakoś „moderowany” dla pograżenia nas w Sądzie, choć co prawda – na nasze szczęście zrobiono to dość nieudolnie.

Sytuacja jest więc kuriozalna, absurdalna, kłująca w oczy wyjątkową arogancją p. Zarzeckiego – i dlatego tak dodatkowo dla nas dotkliwa. Wspomniane rzeczy są do łatwego potwierdzenia/sprawdzenia przez uprawnione organy i instytucje w aktach sprawy II.W.33-18 w Sądzie Rejonowym w Augustowie. W naszych wyjaśnieniach w tzw. Piśmie obwinionego wykazane zostały wszystkie (i bardzo liczne) nieścisłości, włącznie z pomówieniami czy wspomnianymi fałszywymi cytatami.

2. **Wykorzystywanie przez Dyrektora CSiR pieniędzy podatników do prowadzenia represji niektórych z tych podatników – tutaj nas w postaci sprawy sądowej – za swoje własne nieudolne i najprawdopodobniej naruszające prawo działania.**
3. **Wielokrotne bo wielopoziomowe naruszanie ładu nadzór-wykonanie na szczeblach władz samorządowych i brak umiaru (zapewne zachłanność?) w podejmowaniu się pełnienia funkcji/stanowisk samorządowych.** W tej chwili jednocześnie, pomijając inne potencjalne funkcje, sprawuje on role: dyrektora jednostki samorządowej CSiR, radnego i członka Rady Miasta, członka Zarządu Starostwa.
4. **Prawdopodobne naruszanie zasad kontroli finansowej przez zatrudnianie na etacie przedstawiciela Urzędu Miasta (Przewodniczącego komisji społeczno-oświatowej, p. Andrzeja Wysockiego), który jednocześnie opiniuje budżet CSiR.** Jest to sytuacja wysoce niefortunna, jeśli wręcz nie naganna i patologiczna. Co jest opisywane także dalej w innym zarządzie, Dyrektor CSiR mógł przecież nie realizować poleceń, która zawierają wady – na mocy art.25 ustawy o pracownikach samorządowych. A zatem mógł uniknąć tej sytuacji, ale tego nie zrobił.
5. **Arbitralne stosowanie prawa przeciwko mieszkańcom przy jednoczesnym niezaprzeczalnym braku przestrzegania nawet własnych wewnętrznych regulaminów i wymagań sprawowania kontroli zarządczej.**

W części dotyczącej nieprzestrzegania własnych regulaminów powyżej chodzi o stwarzanie dla siebie uznaniowych wyjątków np. w zakresie braku egzekwowania mycia ciała przez grupy sportowe korzystające z basenu, łamanie prawa zewnętrznego w ramach prowadzonych prac czy świadczonych usług – opisane jak niżej. W zakresie kontroli zarządczej wystąpił brak w zakresie wdrożenia jasnych zasad odpowiedzialności za przestrzeganie regulaminu wśród pracowników w zakresie monitorowania czystości ciała użytkowników basenu. Oto liczne przykłady z CSiR:

- a. **Łamanie przepisów przeciwpożarowych na hali basenowej** przez zablokowanie na zamki okien i rozmontowanie cięgien – gdy tymczasem ryzyko pożaru jest dość poważne – np. pożar sauny na terenie basenu ponad 1 rok temu.
- b. **Komercyjny wynajem obuwia z tyżwami na lodowisku bez zapewnienia ich dezynfekcji** w początkowych tygodniach działania lodowiska, czego byliśmy świadkami.
- c. **Praca personelu CSiR w warunkach uciążliwych dla zdrowia i/lub brak zapewnienia im właściwych środków ochrony zdrowia** np.
 - i. **Ratowników do pracy w oparach agresywnych substancji czyszczących** w hali basenowej – przez brak możliwości wietrzenia (nie wspominając tutaj o przebywających tam czasowo klientach basenu).
 - ii. Pracy **konserwatorów lodowiska** z głośnymi maszynami typu pług do ośnieżania lub rolba do wygładzania lodu – bez stosowania słuchawek ochronnych.
 - iii. Pracy **obsługi lodowiska w kontenerze** bez monitorowania i zapewnienia odpowiedniej wentylacji w pomieszczeniu - z dziesiątkami par butów, parujących po użytkowaniu, emitując przy tym różne substancje chemiczne pochodzące od środków konserwujących to obuwie.
 - iv. **Praca konserwatorów przy konserwacji tafli lodu w warunkach ciężkiego smogu**, w okresie zimowym bardzo często znacznie przekraczającym alarmowy poziom tj. PM2.5 300µg/m3 – oczywiście przy jednoczesnym braku monitorowania tego poziomu, co jest rysem wspólnym dla wszystkich spółek pod nadzorem Burmistrza i jak również braku brania odpowiedzialności w tym zakresie.
6. **Potwierdzony relacjami pracowników fakt całkowitej uznaniowości, wręcz dowolności w ustalonym zalecanym poziomie głośności dla retransmisji radiowych, brak prowadzenia jakichkolwiek badań uciążliwości dla otoczenia lodowiska ani przed uruchomieniem, ani po uruchomieniu obiektu, brak także – co kluczowe – odniesienia się do norm GIOŚ.** Ponadto potwierdzony został brak prowadzenia szkoleń instruktażowych i proceduralnych, włącznie ze szkoleniami BHP w zakresie zasad

postępowania ze stosowanym w instalacji trującym gazem R-410A (środkiem roboczym w układzie sprężarki w agregacie chłodzącym). Jak widać wiele rzeczy proceduralnych zostało pozostawionych na żywo, pan Dyrektor zdaje się nie zadawał sobie zbytniego trudu udokumentowania swoich działań, w szczególności – przypisywania odpowiedzialności i definiowania sposobu realizacji dla swoich zarządzeń.

7. Drwienie własnymi czynami z transparentności wydatkowania środków i sposobu prowadzenia spraw przez władze samorządowe:

a. **Immisja hałasu i generowanie smogu akustycznego.** Samowolnie i autokratycznie przez Dyrektora we współpracy z Kierownikiem Technicznym ustanowione, nie posiadające żadnego uzasadnienia prawnego, nie mające za podstawę żadnego zlecenia takiego działania z poziomu Urzędu Miasta, ustne i nieudokumentowane w żaden sposób, wewnętrzne zarządzenia o emisji hałasu w postaci nagłośnienia retransmisji radiowych – bez badania ich skutku dla otoczenia zewnętrznego, ani z wyprzedzeniem uruchomienia lodowiska, ani po uruchomieniu. Można powiedzieć, że **na lodowisku zachodzi samowolne, bezprawne produkowanie w mieście zdrojowym smogu akustycznego, z przekraczaniem zaleceń GIOŚ.** Przy tej okazji zaś **ma miejsce dodatkowe wzmożenie hałasu - bo obecny na tafli tłum korzystających przekrzykuje się przez powstały harmider.**

a. **Drwienie ponadto w korespondencji z naszych zażaleń o uciążliwość** przez argumentowanie i twierdzenie, że „sąsiedztwo z obiektami sportowo-rekreacyjnymi stanowi atut i wręcz podnosi wartość nieruchomości mieszkalnych”. Oczekiwaliśmy na przykład, że teren po zwiniętym na okres letni lodowisku zostanie w minimalnym chociażby stopniu przez CSiR zrewitalizowany np. przez posianie trawy. Tymczasem na cały okres poza-eksploatacyjny lodowiska pozostał rozdeptany piaskowy placzyk, stosy poskładanej aparatury, doszły do tego zwalki gruntu obok na terenie CSiR. Stoї to w rażącej sprzeczności z troską o podnoszenie wartości nieruchomości w sąsiedztwie lodowiska. Jest wręcz przeciwnie – **doszło do degeneracji własności użytkowych i bezpieczeństwa publicznego terenu na miejscu lodowiska w okresie letnim** (np. teren permanentnie bez nadzoru czy monitoringu, pod koniec lata br. zbierające się bandy narkotyzującej się użytkami i głośno przeklinającej młodzieży, „bawiącej się” w wojny na kamienie i grudy ziemi na wysypanych tam przez CSiR zwalkach gruntu). Mamy w tym zakresie dokumentację fotograficzną.

b. **Wymijające odpowiedzi w korespondencji z CSiR,** nie przyjmujące naszych skarg i zażaleń na uciążliwość, a potem na dodatek nieszczerze twierdzenie, że została „udzielona wszelka odpowiedź” – stanowiące w rzeczy samej dalszy ciąg wykrętów i działań, służących zbyciu nas jako uciążliwych petentów. Uzyskane odpowiedzi były ogólnikowe, wymijające, nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytania np. jaki był tryb doboru lokalizacji lodowiska, jak badano jego potencjalną uciążliwość w trakcie projektowania, ani czy i jak monitorowana jest jego uciążliwość w trakcie eksploatacji.

c. **Nie dokonanie ze strony Dyrekcji CSiR żadnej wizji lokalnej, a przy tym brak woli przeprowadzenia jakiegokolwiek rozmowy wyjaśniającej i łagodzącej sprawę uciążliwości lodowiska** (wręcz przeciwnie – staranne unikanie tego, włącznie z odmową dokonania wizji w odpowiedzi na bezpośrednie moje zaproszenie).

d. **Brak umiejętności podania jakiegokolwiek definicji pojęcia „porządek publiczny”** (np. przez Sądem) przy jednoczesnym oskarżaniu nas o jego naruszenie w ramach represyjnej, mającej nas zastraszyć bądź ukarać sprawie sądowej, wywołanej metodą pomówień przez tego aroganckiego urzędnika samorządowego – co już zdaniem tego Pana swoiście wpisuje się do zakresu utrzymywania porządku publicznego.

8. Brak badania wpływu realizowanych projektów na otoczenie, w szczególności naruszanie praw mieszkańców okolicznych domów, co stanowi z jednej strony naruszenie transparentności i zgodności z prawem działań CSiR jako jednostki samorządowej, a zarazem zasad współżycia w przestrzeni publicznej. Zaznacza się przy tym brak dbałości o udokumentowanie i zarazem zapewnienie jawności

przebiegu oceny dla podejmowanych decyzji i znaczna arbitralność przyjmowanych w tym zakresie środków.

a. Na przykładzie lodowiska:

- i. **Brak badania uciążliwości obiektu dla otoczenia jako projektu lodowiska oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami.**
- ii. **Gmatwanie czy wręcz ukrywanie całkowitych kosztów inwestycji wspierane przez Urząd Miasta** np. nieujawniany publicznie koszt robły, stanowiący szacunkowo prawie drugie tyle, co wartość całego projektu lodowiska w Augustowskim Budżecie Obywatelskim (ABO) – nakład Inwestycyjny, który został ukryty w kosztach w postaci przypuszczalnie rat leasingowych.
- iii. **Nieuwzględnianie horrendalnych kosztów utrzymania i konserwacji lodowiska na etapie wylaniania projektu** – znacząco wyższego względem innego, nierozważanego w trakcie projektowania, a eksploatacyjnie korzystniejszego rozwiązania - lodowiska syntetycznego. Przeznaczone do normalnego użytkowania powłoka z tworzywa, przy tym cicha i łatwa w utrzymaniu, mogła być oczywistą alternatywą. Tymczasem z ukrywanych (przed nami mieszkańcami powodów – bo pytaliśmy o to Urząd Miasta, ale nas zbyli biurokratycznym zwrotem) doprowadzono do realizacji anty-ekologicznego bo prądo-żernego i uciążliwego w utrzymaniu lodowiska na bazie lodu wodnego – i to w dobie już oczywistego ocieplenia klimatu (!!!). Znikąd, bo bez żadnego na zewnątrz uzasadnienia, pojawiła się przy tym gotowa już specyfikacja techniczna lodowiska, według której prowadzono przetarg ogłoszony przez CSiR w ramach przygotowań do realizacji.

b. Rozbudowa kompleksu boisk przy ul. Tytoniowej – przywoływana tutaj nie jako wiedza na temat istnienia i jakości opracowania analizy otoczenia, ale przykład stylu działania – czy ktoś pytał mieszkańców osiedla za ul. i Pułki Ułanów Krechowieckich o uszczęśliwienie ich odgłosami prowadzenia wielu równoległych meczy i ćwiczeń futbolowych?

9. **Nietransparencja finansowa i surowcowa (energetyczna) CSiR w związku z realizacją lodowiska oraz potencjalnie innych obiektów CSiR.** Na gruncie podanych wyżej argumentów, jako rezultat braku uczciwych wobec podatnika-sponsora (z punktu widzenia efektywności wydatkowania środków publicznych) analiz projektowych, maskowanych wykrętnymi i znacznie opóźnianymi odpowiedziami na zadane wprost pytania w tym zakresie.

a. Przypomnijmy, że jest to oczywiste łamanie własnych przepisów dot. jawności Augustowskiego Budżetu Obywatelskiego, nie wspominając o ogólnej zasadzie jawności funkcjonowania władz samorządowych.

b. Można to uznać za brak gospodarności, a poprzez ukrywanie faktycznych kosztów projektu, nieliczenie się z kosztami utrzymania - **potencjalne marnotrawstwo** lub być może malwersację środków publicznych.

c. **Skoro Dyrekcja CSiR projekt zrealizowała bez żadnych wątpliwości lub zakładając, że może się to uda – bierze za to całkowitą odpowiedzialność.** Nie działa także tutaj argument, że Dyrektor CSiR jedynie realizuje polecenia Urzędu Miasta, a właściwie Burmistrza. Pan Dyrektor mógł interweniować, gdyby chciał, na etapie przygotowywania inwestycji. Na koniec Dyrektor CSiR mógł nie realizować projektu, który zawiera wady – na mocy art.25 ustawy o pracownikach samorządowych, która go obowiązuje:

i. „2. Jeżeli pracownik samorządowy jest przekonany, że polecenie jest niezgodne z prawem albo zawiera znamiona pomyłki, jest on obowiązany poinformować o tym na piśmie swojego bezpośredniego przełożonego. W przypadku pisemnego potwierdzenia polecenia pracownik jest obowiązany je wykonać, zawiadamiając jednocześnie kierownika jednostki, w której jest zatrudniony.”

ii. „3. Pracownik samorządowy nie wykonuje polecenia, jeżeli jest przekonany, że prowadziłoby to do popełnienia przestępstwa, wykroczenia lub groziłoby

niepowetowanymi stratami, o czym niezwłocznie informuje kierownika jednostki, w której jest zatrudniony.”

- d. Budowa trasy narciarskiej biegowej parę lat temu – a przy tym **ryzykowna inwestycja w kosztowny sprzęt o niskim prawdopodobieństwie wykorzystania** – przykładem jest ratrak do śniegu, w ostatnich latach szczególnie mało wykorzystywany w związku ze wspomnianym już ociepleniem klimatu.

10. Nieudolność w zarządzaniu obiektami:

- a. **Brak dostarczenia nagrania z monitoringu lodowiska**, rzekomo mających poprzez pomówienia Dyrekcji stanowiące podstawę oskarżenia i wytoczenia nam sprawy sądowej za pieniądze podatników. Monitoring ten albo nie zawierał materiału na poparcie swojego oskarżenia albo wręcz udowadniał, że takie zdarzenie nie miało miejsca.
- b. **Odnotowane przez nas przypadki zatrzymywania się pracy CSiR na skutek braku odpowiedniej kontroli zarządczej** – na przykładzie ustania pracy basenu przez brak obsady ratowników w jeden z weekendów we wrześniu br., Pan Dyrektor był tak zajęty swoimi projektami polityczno-finansowymi, że jakoś zaniedbał kwestię zapewnienia odpowiedniego grafiku pracowników i zapobiegania przypadkom absencji chorobowej. Basen po prostu przestał przyjmować klientów, chociaż teoretycznie obiekt (budynek) był otwarty i czynny.
- c. **Prawdopodobne doprowadzenie do degradacji przestrzeni publicznej** poprzez obniżenie poziomu bezpieczeństwa **przestrzeni wokół budynków CSiR** – opisywane już wyżej w kontekście szyderstw Dyrekcji CSiR na temat wzrostu wartości nieruchomości.
- d. Niezrozumiałe odmawianie a następnie staranie się o środki finansowe na naprawy. **Brak spójności wizerunkowej i dziwne lawirowanie w kwestiach organizacji prac remontowych** np. wywiad dla Współczesnej.pl - rezygnacja z alokacji środków ze strony miasta w wysokości ok. 800 tys. zł i rzekome poszukiwanie źródeł unijnych na większe kwoty. Jest to dlatego tutaj poruszane, bo **rezultaty tych działań są niezwykle mizerne co do rozgłaszanego początkowo zakresu.**
- e. **Toierowanie degeneracji technicznej budynku pływalni (hall basenowej) poprzez działanie wilgoci oraz grzybów i pleśni** - na skutek własnej, nieuzasadnionej klientom decyzji o zablokowaniu możliwości jej wietrzenia co najmniej przez okres roku, obecnie przedłużane po dokonaniu doraźnych prac usuwających czy maskujących ślady grzyba i pleśni na suficie basenu.

11. Prawdopodobne naruszenie dyscypliny finansów publicznych:

- a. Możliwe narażenie CSiR na wydatek polegający na zwrocie kosztów toczącego się postępowania nam jako oskarżonym.
- b. Możliwe narażenie CSiR na wydatek w razie wytoczenia procesu o zasadność budowy lodowiska w spornej lokalizacji z roszczeniami finansowymi – jako rekompensatę uczynionych wywołanych przez CSiR kosztów m.in. wyciszenia okien i drzwi mieszkania dla ochrony przed hałasem z lodowiska oraz instalacji z filtrem i nawiewem powietrza dla umożliwienia wietrzenia mieszkania bez otwierania okien w okresie zimowym.
- c. W miarę możliwości będziemy się domagali, aby taki zwrot p. Zarzecki dokonał z prywatnych środków, a nie z budżetu Miasta - a więc nie przez redystrybucję pieniędzy podatnika. Wtedy zarzut o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych nie miałby zastosowania, natomiast jest szansa, że Pan Dyrektor poczułby pierwszy raz od dłuższego czasu odpowiedzialność finansową za swoje działania zawodowe. Wystarczy dobór odpowiedniego trybu postępowania sądowego.

12. Anty-klienckość podejścia:

- a. **Brak operacyjnego kontaktu integrującego wewnętrzną organizację basenu wobec klienta, kogoś w rodzaju menedżera relacji z klientem. Jednocześnie brak jest rozstrzygających ustaleń odpowiedzialności za przestrzeganie regulaminu przez określone role z personelu na basenie.** Klient basenu w sprawie bezpieczeństwa pływania ma się zwracać do ratowników, w

sprawie jakości oczyszczenia wody – do konserwatorów, a w sprawie braku monitorowania czystości ciała wśród kąpiących się – do nikogo lub przez grzeczność – do ratowników. Dociekliwy klient jest przekierowywany do różnych osób jakby petent na biurokratycznej ścieżce zdrowia i jest zmuszany sam ustalać tę odpowiedzialność.

- b. W sprawie głośności retransmisji radiowych i ogólnej uciążliwości lodowiska **nie można było uzyskać żadnej sensownej odpowiedzi ani korespondencyjnie, ani bezpośrednio, a próby interwencji były – jak już wiadomo – traktowane jako zakłócanie porządku publicznego i represjonowane** oskarżeniami na podstawie naprędce sfabrykowanych insynuacji. W tym wypadku klient i zarazem sąsiad CSiR został w odpowiedzi poszczuty sądem za jego własne pieniądze (pieniądze podatnika).
- c. **Lekceważenie skarg klientów**, w tym zwłaszcza nas jako klientów detalicznych np. ciągnąca się od wielu lat paląca kwestia przestrzegania higieny przez użytkowników (brak skutecznego egzekwowania wymogu regulaminu dotyczącego mycia ciała przed wejściem do niecki basenowej), duszność na Sali basenu na skutek niezrozumiałego nakazu blokowania okien.
- d. **Arbitralność stosowania własnego regulaminu** – co jest oczywistym anty-wzorcem postępowania, źródłem frustracji klienta zmuszonego to obserwować i doświadczać.
- e. **Brak zarządczej obsługi klientów CSiR (dyżuru lub kontaktu zarządczego) poza krótkimi godzinami roboczymi** – w jednostce czynnej dwuzmianowo oraz w weekendy. W godzinach roboczych może potencjalnie zgłosić Dyrekcji pilną sprawę do sekretariatu, ale wieczorami i w weekend – nie ma już gdzie, żadna eskalacja sprawy nie jest możliwa, ani nawet nie jest podany kontakt poza ogólnym adresem e-mail. Nie jest to postulat wydumany, ale – jak nam się zdaje – powinność zarządzającego jednostką o wydłużonym trybie działania i świadczenia usług.

i. W ustawie o pracownikach samorządowych w art.42 umieszczone są zapisy wskazujące na to, że nie dość, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Pan Dyrektor ze względu na całotygodniowy charakter zarządzanej jednostki samorządowej pełnił dyżur, to jeszcze **naruszył pierwszy ustęp w tym artykule ups, tego nie robiąc i nie zapewniając możliwości załatwiania spraw obywatelom w dogodnym dla nich czasie**, w tym przypadku – interwencji w sprawie braku odpowiedzialnego zarządu, a następnie w sprawie sposobu funkcjonowania również w czasie weekendu – zarówno lodowiska, jak i wszystkich innych obiektów i aktywności o charakterze całotygodniowym w CSiR. Odpowiednie zapisy mówią bowiem:

1. Art.24 ust.1: „**Regulamin pracy jednostki, o której mowa w art. 2, określa porządek wewnętrzny i rozkład czasu pracy w sposób zapewniający obywatelom załatwianie spraw w dogodnym dla nich czasie.**” – czego realizacja jest wyłączną odpowiedzialnością Pana Dyrektora.
2. Art. 24 ust.2: „**Jeżeli wymagają tego potrzeby jednostki, w której pracownik samorządowy jest zatrudniony, na polecenie przełożonego wykonuje on pracę w godzinach nadliczbowych, w tym w wyjątkowych przypadkach także w porze nocnej oraz w niedziele i święta.**” – czego realizacja wykonawczo spoczywa na Panu Dyrektorze, a w sferze podjęcia decyzji – Burmistrza Miasta. Nie zapobiega to w żadnej mierze możliwością wykazania się inicjatywą p. Dyrektora w tym zakresie i wnioskowanie o podjęcie takiej decyzji.

ii. Należy podkreślić, że to właśnie brak tego typu dyżuru czy kontaktu uniemożliwił nam skuteczne zgłoszenie interwencji w sprawie uciążliwości lodowiska w danym, konkretnie czasie (i być może właśnie o to w tym systemie chodziło).

13. **Wątpliwa postawa etyczna urzędnika samorządowego i zaprzeczanie misji edukacyjnej CSiR, stwarzanie anty-wzorców przywództwa, jednocześnie manipulowanie informacją:**

- a. Dyrektor Zarzecki prezentuje mało inspirującą postawę etyczną przejawiającą się w takich elementach, jak potencjalne naruszenia prawa, karanie ludzi za własne przewiny, zapomnienie, czym jest służba władz samorządowych i misja edukacyjna pełniona przez CSiR.
- b. Polityczne lawiruje od wyborów do wyborów, przez co jest niewiarygodny politycznie. Dopiero co zawzięcie popierał PO i zajadłe walczył z PIS, zaraz potem dołączył do mini-ekipy post-pro-PIS, a tymczasem teraz się przeczucił na niezależny komitet wyborczy.
- c. W naszym przekonaniu ma miejsce „łapanie wielu srok za ogon” i pazerność – czego przejawem są trzy równoległe pełnione stanowiska, funkcje, z których każda jest wymagająca i czasochłonna, blokowanie dostępu dla innych, potencjalnie sprawniejszych, praworządnych i sympatyczniejszych (rozumiejących „służbę”).
- d. Skłonność do karania ludzi w otoczeniu za własne przewinienia np. nas jako mieszkańców protestujących przeciwko uciążliwościom poprzez grillowanie w sądzie; własnego człowieka – karząc dyscyplinarką ratownika za to, że sam zapomniał mu przekazać, że zmienił na przeciwnie swoje przekonania i zarządzenia o potrzebie wentylacji hali basenu po przerwie remontowej, a ten w dobrej wierze otworzył okno, uszkadzając niechcący zablokowany zamek klamki.
- e. Wypłacanie sobie lub przez organizatorów dla Dyrektora wynagrodzeń od dodatków funkcyjnych na zawodach organizowanych na basenie CSiR np. rzekomego czy faktycznego pełnienia funkcji naczelnika zawodów w zawodach międzyszkolnych.

Podsumowanie skargi

Oczekujemy, że w odpowiedzi na naszą skargę instytucje (adresaci pisma) albo się skoordynują, albo niezależnie podejmą postępowania wyjaśniające w poruszanej sprawie p. Zarzeckiego. Oczekujemy przy tym, że właściwe rzeczowo z urzędu złożą zawiadomienie do Prokuratury - o podejrzeniu przestępstwa z Kodeksu Karnego na podstawie podawanych wyżej artykułów.

Przy tej okazji powinny naszym zdaniem wyjaśnić także (i zapobiegać temu w przyszłości), **jak możliwe jest wlełopoziomowe gwałcenie systemu "nadzór - wykonanie" w szczeblach władz samorządowych przez jedną osobę pozostającą w tym zakresie jakby poza kontrolą swoich zwierzchników i, jak się okazuje, zachodził podejrzenie działającą tak jaskrawie poza prawem i to naraz we wszystkich pełnionych rolach samorządowych – bo jest to niemożliwe do rozdzielenia, a świadomość odpowiedzialności w każdej z nich musiała mu towarzyszyć cały czas.**

Jesteśmy przekonani, że na podstawie opisywanej sytuacji i innych tego typu, **ma miejsce kreowanie obrazu Augustowa jako miasta nieprzyjaznego dla osób chcących w nim zamieszkać lub odpoczywać, stanowiącego zaprzeczenie gościnności** - poprzez okazanie arogancji władzy lokalnej i posługiwanie się Policją dla tworzenia fałszywych oskarżeń i Sądem do gnębienia mieszkańców, poprzez jej lekceważenie i butę, przez okazywanie wyższości i swobody działania poza prawem.

Następuje tym samym zaprzeczenie obrazu Augustowa Zdroju jako miasta zdrojowego, dbającego o środowisko - przykłady to: generowanie smogu akustycznego, sprowadzanie zagrożenia wycieku chemicznego gazu tylko przez upór dla stosowania uciążliwej, antyekologicznej i kosztownej technologii, promowanie energożernych instalacji, rozrzutność energetyczna i finansowa – na przytaczanych już przykładów ratraka czy rolby.

Dziwi, przygnębia i irytuje fakt, że władze samorządowe są reprezentowane przez tak mało inspirującą osobę: otwarcie lekceważącą prawa mieszkańców (tutaj prawo do ciszy, do rzetelnej informacji, do działania prawa w ich obronie), wyraźnie dającą odczuć gościom miasta, a zarazem podatnikom, jak i sponsorom zarządzanych obiektów (płatnikom podatków i klientom detalicznym swoich obiektów), że są nikim

ważnym, a także naszym zdaniem nadużywający autorytetu i instrumentów władz samorządowych dla represjonowania wybranych, niewygodnych osób lub które jakoś „podpadły”.

Pomijając argumenty wynikające wprost z ustaw – powołujemy się dodatkowo na łamanie praw człowieka w tych sprawach Artykuł 8 Konwencji Praw Człowieka dotyczy prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Jest zawarty w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, której moc wiążąca została mu nadana przez traktat lizboński z 13 grudnia 2007 roku, który wszedł w życie 1 grudnia 2009.

Brzmi on:

„1. **Każdy ma prawo do poszanowania** swojego życia prywatnego i rodzinnego, **swojego mieszkania** i swojej korespondencji.

2. **Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa** z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób.”


Nie dość, że do wspomianej wyżej ingerencji doszło, to jeszcze musimy walczyć w sądzie z pomówieniami.

Niedługo zacznie się kolejny sezon funkcjonowania lodowiska, w którym nie spoczniemy i będziemy walczyć z tą nielegalną (naszym zdaniem) i łamiącą prawa mieszkańców instalacją, która rzekomo dla ich dobra i ich pożytku została zbudowana. **Nie zrezygnujemy, dopóki nie zostanie ona przeniesiona w inną lokalizację, dopóki nasze prawa nie zostaną przywrócone i będą szanowane, a ich sprawcy odpowiednio ukarani za swoje bezsprzecznie naganne i bezprawne postępowanie.**

To Augustów powinien zachęcać swoim gości i mieszkańców, żeby w nim mieszkali, zamiast ich represjonować. W rękach władzy samorządowej gminnej i powiatowej leżą teraz ruchy, które pomogą rozwikłać i naprawić tę sytuację.

My, autorzy pisma, ze swojej strony deklarujemy daleko posuniętą asertywność, dzięki której nie pozwolimy, aby ta sprawa przycichła. Podobnie sądzimy, że nie byłoby właściwe, aby arogancki p. Andrzej Zarzecki, przez nikogo nie niepokojony, dalej za pieniądze podatników pełnił swoje funkcje – jednak bez pewności dostarczania wartości, pełnienia prawdziwej służby mieszkańcom, przejawiania talentów przywódczych i organizacyjnych, okazywania wzajemnego poszanowania – cech tak istotnych dla skutecznego zarządzania zespołami ludzi i w kontaktach z klientami.

Z poważaniem


Piotr Szabelak


Anna Mażurkiewicz-Szabelak

Warszawa, 19 października 2018

